



RZECZNIK PRAW OBYWATELSKICH

Adam Bodnar

Warszawa, 10/06/2019

XI.518.91.2017.MS

Sąd Rejonowy dla m.st. Warszawy
ul. Marszałkowska 82
00 – 517 Warszawa

za pośrednictwem:

Prokuratora Rejonowego
Warszawa – Ochota w Warszawie
ul. Wiślicka 6
02 – 114 Warszawa

ZAŻALENIE

Rzecznika Praw Obywatelskich

na postanowienie Prokuratora Prokuratury Rejonowej Warszawa - Ochota z dnia 31 maja 2019 r., sygn. PR 2 Ds. 1343.2018, którym na podstawie art. 17 § 1 pkt 2 ustawy z dnia 6 czerwca 1997 r. - Kodeks postępowania karnego (Dz.U. z 2018 r., poz. 1987 z późn. zm., dalej k.p.k.) umorzono, wobec braku znamion czynu zabronionego, postępowanie w sprawie publicznego nawoływania do nienawiści na tle różnic narodowościowych, etnicznych, rasowych lub wyznaniowych oraz publicznego propagowania faszystowskiego lub innego totalitarnego ustroju państwa w okresie od 7 sierpnia 2017 roku do 12 listopada 2017 roku w nieustalonym miejscu poprzez zamieszczenie materiału pod tytułem „*Separatyzm rasowy – odpowiedź na multikulti w XXI wieku*” na stronie internetowej www.onrbrygadamazowiecka.pl przez użytkownika posługującego się danymi i tj. o czyn z art. 256 § 1 ustawy z dnia 6 czerwca 1997 r. - Kodeks karny (Dz.U. z 2018 r., poz. 1600 z późn. zm.).

Na podstawie art. 306 § 1a pkt 2 k.p.k., art. 425 § 1 i 2 k.p.k. w zw. z art. 465 § 2 k.p.k. powyższe postanowienie **zaskarżam w całości**. Na podstawie art. 427 § 1 k.p.k. oraz art. 438 pkt 2 i 3 k.p.k. **zaskarżonemu postanowieniu zarzucam:**

- I. obrazę przepisów postępowania, która miała wpływ na treść wydanego orzeczenia, tj. art. 297 § 1 pkt 1 w zw. z art. 4 i art. 7 k.p.k., poprzez wydanie postanowienia o umorzeniu dochodzenia bez przeprowadzenia skrupulatnej oceny całości materiału dowodowego zgromadzonego w sprawie, w tym opinii biegłej z zakresu językoznawstwa, a w szczególności poprzez dokonanie sprzecznej ze wskazaniami wiedzy i logicznego rozumowania analizy treści publikacji pt. „*Separatyzm rasowy – odpowiedź na multikulti w XXI wieku*” prowadzącej do uznania, że przedstawiane przez autora tej publikacji tezy nie stanowią publicznego propagowania totalitarnego ustroju państwa i nie są nawoływaniem do nienawiści na tle różnic rasowych, etnicznych i narodowościowych w rozumieniu art. 256 § 1 k.k., co z kolei spowodowało, że prowadzone w sprawie postępowanie nie osiągnęło celu zakreślonego przez ustawodawcę i pomimo oczywistych przesłanek nie doprowadziło do ustalenia, że został popełniony czyn zabroniony i że stanowi on przestępstwo,
- II. art. 7 w zw. z art. 193 § 1, ewentualnie art. 201 k.p.k., poprzez oparcie wydanego w sprawie rozstrzygnięcia wyłącznie na opinii biegłej z zakresu językoznawstwa, co doprowadziło do sytuacji, w której o niewypełnieniu znamion czynu zabronionego z art. 256 § 1 k.k. przesądziła ekspertyza językowa, świadcząca o braku czasowników imperatywnych i nakazowych w analizowanym przez biegłą artykule, a także ocena biegłej, dokonana pomimo braku wiedzy specjalistycznej w tym zakresie, o nieumieszczeniu w badanym tekście odniesień do elementów ustrojów totalitarnych.

Podnosząc powyższe zarzuty, na podstawie art. 330 § 1 k.p.k. oraz art. 437 § 1 k.p.k. i art. 438 pkt 2 i 3 k.p.k., wnoszę o uchylenie zaskarżonego postanowienia i przekazanie sprawy Prokuraturze do dalszego prowadzenia.

UZASADNIENIE

I.

Zgodnie z art. 208 Konstytucji RP Rzecznik Praw Obywatelskich stoi na straży wolności i praw człowieka i obywatela określonych w Konstytucji oraz w innych aktach normatywnych. Wedle art. 1 ust. 3 ustawy z dnia 15 lipca 1987r roku o Rzeczniku Praw Obywatelskich (Dz. U. z 2018 r. poz. 2179 z późn. zm.; dalej: ustawa o RPO), Rzecznik Praw Obywatelskich w sprawach dotyczących ochrony wolności i praw człowieka i obywatela uprawniony jest do badania, czy skutek działania lub zaniechania organów,

organizacji i instytucji, obowiązanych do przestrzegania i realizacji tych wolności i praw, nie nastąpiło naruszenie prawa, a także zasad współżycia i sprawiedliwości społecznej.

W ostatnich latach kompetencje Rzecznika Praw Obywatelskich objęły kolejne istotne obszary dotyczące ochrony praw człowieka. W kontekście niniejszej sprawy istotne znaczenie mają przepisy ustawy z dnia 3 grudnia 2010 r. o wdrożeniu niektórych przepisów Unii Europejskiej w zakresie równego traktowania (Dz. U. z 2016 r., poz. 1219), na mocy której Rzecznikowi Praw Obywatelskich powierzono – jako organowi niezależnemu – zadania dotyczące realizacji zasady równego traktowania (art. 18 ww. ustawy). Realizując ten doniosły społecznie, ustawowy obowiązek przeciwdziałania dyskryminacji w Polsce, Rzecznik szczególną uwagę poświęca problematyce przeciwdziałania przestępczości motywowanej uprzedzeniami uznając, że jej przejawy, w tym stosowanie tzw. „mowy nienawiści” oraz agresji lub przemocy na tle dyskryminacyjnym, stanowią drastyczne naruszenie praw człowieka. Z tego też względu Rzecznik uznaje przeciwdziałanie rasizmowi, ksenofobii oraz związanej z nimi nietolerancji za priorytetowy kierunek swojej aktywności, a wszelkie docierające do Biura RPO sygnały o tego typu zachowaniach stanowią dla Rzecznika podstawę do podjęcia interwencji.

W celu efektywnej ochrony praw człowieka i obywatela, a także skutecznej realizacji wskazanych wyżej zadań szczegółowych ustawodawca wyposażył Rzecznika Praw Obywatelskich w kompetencje, spośród których istotne znaczenie należy przypisać możliwości żądania przez Rzecznika Praw Obywatelskich wszczęcia przez uprawnionego oskarżyciela postępowania przygotowawczego w sprawach o przestępstwa ścigane z urzędu (art. 14 pkt 5 ustawy o RPO). W literaturze wskazuje się, że Rzecznik Praw Obywatelskich może skorzystać z ww. środka działania wtedy, gdy zamierza przełamać bezczynność organu powołanego do ścigania przestępstw, jak również wówczas, kiedy w toku prowadzonego postępowania wyjaśniającego uzna, że w sprawie mogło dojść do popełnienia przestępstwa (Trociuk Stanisław, Komentarz do art. 14 ustawy o Rzeczniku Praw Obywatelskich, LEX/el, nr 29323.).

Korzystając z ww. uprawnienia, w dniu 17 stycznia 2018 r. Rzecznik Praw Obywatelskich zwrócił się do Prokuratora Okręgowego w Warszawie z wnioskiem o wszczęcie z urzędu postępowania w sprawie ew. popełnienia przestępstwa publicznego propagowania ustroju faszystowskiego lub innego ustroju totalitarnego oraz publicznego nawoływania do nienawiści ze względu na rasę, narodowość lub pochodzenie etniczne, polegającego na umieszczeniu na stronie internetowej www.onrbrygadamazowiecka.pl publikacji pt. „*Separatyzm rasowy – odpowiedź na multikulti w XXI wieku*”. Rzecznik powziął bowiem wątpliwość, czy tezy przedstawione w ww. publikacji nie wykraczają poza zamiar przedstawienia krytyki polityki wielokulturowości. Rzecznik zwrócił przy tym

uwagę na te fragmenty publikacji, w których autor wzywa do „*przywrócenia prymatu białej rasy*”, sugeruje że grupy przez niego nieakceptowane, tj. osoby o innym niż biały kolor skóry, imigranci spoza Europy i uchodźcy, mają destrukcyjny wpływ na europejskie społeczeństwo i stanowią poważne zagrożenie dla innych, obarcza w sposób bezpodstawny osoby o innym pochodzeniu odpowiedzialnością za „*wzrastające statystyki przestępczości (napadów, rabunków, gwałtów i mordów)*”, a nawet winą za „*kulturowe i cywilizacyjne ludobójstwo na rdzennej ludności o białej skórze*”. Rzecznik wskazał też na silnie nacechowane emocjonalnie słownictwo używane w tekście, w tym na posługiwanie się przez autora pejoratywnymi w swej istocie i stygmatyzującymi określeniami typu „*kryminogenni imigranci*”. W złożonym zawiadomieniu Rzecznik wykazał, że cały wywód autora prowadzi go do konkluzji, że jedynym skutecznym sposobem uchronienia Europy przed rozpadem jest konieczność stworzenia społeczeństwa opartego na „*zasadzie wyższości białej rasy*”, którego ustroj zakładałby wprowadzenie zakazu „*mieszania się ras*” oraz wysiedlenie osób o określonej przynależności etnicznej do miejsca ich pochodzenia w imię przywrócenia „*równowagi światowego porządku*”.

Postanowieniem z dnia 18 kwietnia 2018 r., sygn. PR I Ds. 91.2018, Prokurator Rejonowy dla Warszawy – Ochoty odmówił Rzecznikowi wszczęcia dochodzenia w zgłoszonej sprawie. Rozstrzygnięcie to zostało jednak uchylone postanowieniem Sądu Rejonowego dla m.st. Warszawy z dnia 21 września 2018 r., sygn. akt III Kp 726/18. Sąd przekazał sprawę Prokurze do dalszego prowadzenia.

Zaskarżonym niniejszym zażaleniem postanowieniem z dnia 31 maja 2019 r., o sygn. PR 2 Ds. 1343.2018, Prokurator Prokuratury Rejonowej Warszawa – Ochota umorzył postępowanie w przedmiotowej sprawie stwierdzając, że opisany w zawiadomieniu Rzecznika czyn nie nosi znamion czynu zabronionego, o którym mowa w art. 256 § 1 k.k. W opinii Prokuratora, sformułowania użyte w artykule nie stanowią publicznego nawoływania do nienawiści ze względu na rasę, pochodzenie narodowe lub etniczne, podobnie, jak nie stanowią publicznego propagowania ustroju faszystowskiego lub innego ustroju totalitarnego. Swoje stanowisko w tym zakresie Prokurator oparł na opinii biegłej sądowej z zakresu językoznawstwa.

Rzecznik Praw Obywatelskich nie zgadza się ze stanowiskiem Prokuratora, a w opinii biegłej, w przytaczanych w postanowieniu fragmentach, dopatruje się nieprawidłowości, które bez wątpienia mogły mieć wpływ na wynik sprawy. Warto też zauważyć, że choć Prokurator podzielił w całości wspomnianą opinię, to w uzasadnieniu zaskarżonego postanowienia traktuje tę opinię dość selektywnie, w sposób wykraczający poza swobodną ocenę dowodów. Prokurator przypisuje bowiem znaczenie tym fragmentom opinii, które odpowiadają przyjętej tezie o braku znamion czynu zabronionego, a pomija w

swoim wywodzie te wypowiedzi biegłej, które mogą świadczyć o tym, że do przestępstwa w tym przypadku jednak doszło.

II.

Analizę treści artykułu, którego dotyczyło zawiadomienie Rzecznika, Prokurator rozpoczął od przywołania wypowiedzi biegłej, zgodnie z którą samo pojęcie *separatyizmu* nie zawiera w swoim zakresie znaczeniowym *tego, że jakaś grupa jest dyskryminowana przez innych, przez społeczeństwo (lub jego część)*. Za opinią biegłej Prokurator przytacza definicję tego pojęcia, zaczerpniętą ze słownika języka polskiego PWN, zgodnie z którą *separatyzm* oznacza dążenie jakiejś grupy etnicznej, religijnej lub politycznej do wyodrębnienia się z większej całości polityczno – społecznej. W tym ujęciu grupa, która dąży do separatyizmu, jest tym podmiotem, któremu zależy na wyodrębnieniu się z większej całości – to ona sama dąży do wyodrębnienia, a nie jest wyodrębniana przez społeczeństwo. W pojęciu *separatyizmu*, konkluduje Prokurator, nie ma treści wskazujących na to, że grupa, która chce się wyodrębnić, sama uważa się pod jakimś względem za lepszą lub uważana jest za gorszą od większości (całości). Nie ma tu zatem mowy o nierównej wartości grupy i społeczeństwa, z którego grupa ta chce się wyodrębnić.

W ocenie Rzecznika Praw Obywatelskich powyższy wywód, a zwłaszcza przywołanie definicji pochodzącej ze słownika języka polskiego PWN, jest całkowicie chybione w kontekście przedmiotowej sprawy. Pojęcie *separatyizmu*, do którego odnosi w tej części uzasadnienia Prokurator, ma bowiem całkowicie inne znaczenie, niż pojęcie *separatyizmu rasowego* używane we wspomnianym wyżej artykule. W znaczeniu nadanym mu przez biegłą, przyjętym potem przez Prokuratora, pojęcie *separatyzm* jest synonimem słowa *secesjonizm*, co rzeczywiście oznacza dobrowolne wyodrębnienie się, lub dążenie do wyodrębnienia się mniejszej grupy z większej (lub z pewnej całości), czemu niekoniecznie musi towarzyszyć przypisywanie którejkolwiek z grup wartościujących i negatywnych cech. Nie jest to jednak jedyne znaczenie tego określenia. I tak, zgodnie z definicją pochodzącą ze „Słownika wyrazów obcych i zwrotów obcojęzycznych z almanachem” autorstwa Władysława Kopalińskiego, *separatyzm* może też oznaczać dążenie do segregacji społecznej. Biegła, a za nią Prokurator zdają się również nie zauważać, że w przestrzeni publicznej pojęcie *separatyizmu rasowego*, ale też *białego separatyizmu* funkcjonuje jako osobne pojęcie. W tym zakresie można odnieść się choćby do popularnego źródła informacji, jakim jest *Wikipedia*, która, choć niekoniecznie spełnia kryterium profesjonalizmu, to jednak wpływa na rozumienie znaczeniowe pojęć w większej części społeczeństwa. Otóż, według tego źródła, *biały separatyzm* oznacza wiarę, że osoby należące do białej rasy powinny mieć oddzielne instytucje, a nawet odrębne społeczeństwa,

terytoria i rządy, i że nie powinny się mieszać z rasami nie-białymi. W tym znaczeniu *separatyzm* traktowany jest jako przejaw *segregacji rasowej*, która w wymiarze instytucjonalnym funkcjonowała czy to w nazistowskich Niemczech, po wejściu w życie tzw. ustaw norymberskich, czy też w Republice Południowej Afryki w dobie apartheidu. Warto przy tym zauważyć, że z ideologią tak rozumianego *białego separatyizmu* często wiąże się *ideologia supremacji białej rasy*, czyli przekonanie, że *biali ludzie są lepsi od ludzi innych ras*.

Rzecznik Praw Obywatelskich po lekturze artykułu nie ma wątpliwości, że pojęcie *separatyizmu* nie zostało w nim użyte w znaczeniu, które za opinią biegłej przypisał mu Prokurator. ***Separatyzm rasowy, o którym mowa w publikacji, jest ideologią zakładającą utworzenie jednolitego społeczeństwa opartego na kryterium rasowym, a od wspomnianych wyżej ideologii funkcjonujących w III Rzeszy i RPA doby apartheidu różni go w zasadzie wyłącznie założenie, że osoby, którym przypisane zostanie inne pochodzenie rasowe, powrócą tam, skąd pochodzą, po czym współpracować będą ze sobą „dla wzajemnego dobra”.*** Do takiego właśnie rozwiązania wprost wzywa autor artykułu, stwierdzając że „*[d]la równowagi światowego porządku należy doprowadzić do stanu demograficznego, w którym ludność obca białej rasie powróciłaby w miejsce pierwotnego pochodzenia”*.

W ocenie Rzecznika nie budzi też wątpliwości fakt, że propagowana w publikacji *ideologia separatyizmu rasowego* została powiązana przez autora z *ideologią supremacji białej rasy*. Ocena ta znajduje oparcie nawet w uzasadnieniu skarżonego postanowienia, w części, w której Prokurator przytacza stanowisko biegłej, kwestionujące wypowiedź autora artykułu, iż „*separatyzm rasowy nie jest prymitywnym rasizmem*”. ***Biegła zwraca w tym kontekście uwagę na te wypowiedzi autora, które wyrażają jego przekonanie o wyższości białej rasy.*** Cytuje przy tym za artykułem: „*separatyzm rasowy ma być skutecznym przeciwdziałaniem wobec rozpadu Cywilizacji Łacińskiej i przywróceniem należytej rangi białej rasie*”. Biegła zwraca w tym miejscu uwagę na znaczenie sformułowania *należytej*. Zdaniem biegłej, z którym Rzecznik w tym wypadku się zgadza, użycie tego sformułowania zdradza przekonanie autora, że rasa biała miała i powinna mieć rangę nadrzędną wobec innych ras. Autor sam z resztą stwierdza w swoim tekście, że tzw. trzecia pozycja, jak określa on *separatyzm rasowy*, uwzględnia *prymat białej rasy*, gdyż to rasa biała, zdaniem autora, w odróżnieniu od innych ras była „*nośnikiem zdobyczy cywilizacyjnych oraz propagatorem postępu*”. Biegła sądowa słusznie zwraca też uwagę na zdjęcie, które towarzyszyło publikacji zamieszczonej na stronie internetowej, pochodzące prawdopodobnie z czasów polityki apartheidu w RPA. Jego rasistowska wymowa, zdaniem

biegłej, nie pozostawia żadnych wątpliwości. W ocenie Rzecznika, zdjęcie to umiejscawia cały tekst w określonym kontekście politycznym i historycznym.

Nie ma zatem wątpliwości, że **artykuł, którego dotyczyło zawiadomienie Rzecznika, propagował rasistowskie ideologie separatyzmu rasowego i supremacji białej rasy**. Białej rasie autor wprost przypisywał wartości, których odmawiał przedstawicielom innych ras, i tymi wartościami starał się uzasadnić wezwanie do przywrócenia białej rasie prymatu. W tym kontekście wszelkie twierdzenia autora, które również znalazły się w tekście, dotyczące współpracy i wzajemnego szacunku między rasami, o ile podlegać będą one separacji, nie są w ocenie Rzecznika wiarygodne. Co istotne, takie stanowisko zdaje się również prezentować biegła sądowa w cytowanej w postanowieniu opinii.

W analizowanych treściach Prokurator nie dopatrył się mimo to znamion przestępstwa z art. 256 § 1 k.k. Stwierdził bowiem, że prezentowanie treści rasistowskich nie jest równoznaczne z nawoływaniem do nienawiści czy propagowaniem totalitarnego ustroju państwa. To stanowisko Prokurator uzasadnił powołując się ponownie na opinię biegłej, która nie dopatryła się w treści artykułu nazw czy innych odwołań odnoszących się *explicite* do systemów totalitarnych. To wystarczyło, aby Prokurator uznał, że publikacja nie propaguje faszystowskiego ani innego, totalitarnego ustroju państwa.

Rzecznik Praw Obywatelskich nie może się zgodzić ze stanowiskiem Prokuratora. Publiczne propagowanie treści rasistowskich, odwołujących się do *prymatu białej rasy* czy ideologii White Power, wielokrotnie podlegało prawnokarnej ocenie sądów powszechnych, zarówno w kontekście przestępstwa propagowania ustroju faszystowskiego czy totalitarnego, jak i nawoływania do nienawiści. I tak, w wyroku z dnia 20 listopada 2015 r. o sygn. akt II K 830/15 Sąd Rejonowy w Przemyślu, odnosząc się do wypowiedzi oskarżonego, której fragment brzmiał „*A później my Europejczycy zrobimy sobie dzień White Power*”, uznał, że wypełnia ona znamiona przestępstw nawoływania do nienawiści na tle rasowym oraz propagowania faszystowskiego ustroju wykorzystującego ideologię White Power, do której to ideologii autor wypowiedzi bezpośrednio się odnosił. W prawomocnym orzeczeniu z dnia 6 czerwca 2014 r., sygn. XVI K 1211/14, Sąd Rejonowy w Bydgoszczy wyraził jednoznaczną ocenę czynności sprawczej, polegającej na umieszczeniu w miejscu publicznym symbolu „krzyża celtyckiego”, uznawanego za międzynarodowy symbol rasizmu, oraz napisu „White pride honour blood”. Sąd uznał, że zachowanie sprawców prezentujących ww. treści w przestrzeni publicznej stanowi publiczne propagowanie faszystowskiego lub innego ustroju totalitarnego państwa, po czym wymierzył sprawcom karę ograniczenia wolności poprzez wykonywanie nieodpłatnej kontrolowanej pracy na cele społeczne. Wątpliwości co do oceny prawnej dotyczącej umieszczenia w publicznym miejscu „krzyża celtyckiego” nie miał również Sąd Rejonowy

w Białymstoku w orzeczeniu z dnia 11 maja 2016 r. (sygn. VII K 203/16). W swoich rozważaniach Sąd doszedł do wniosku, że symbol ten niesie ze sobą dyskryminacyjne i antydemokratyczne przesłanie. W konsekwencji oskarżony o propagowanie takiej symboliki został uznany winnym publicznego propagowania faszystowskiego lub innego totalitarnego ustroju państwa, a także nawoływania do nienawiści na tle różnic narodowościowych, za co wymierzono mu karę grzywny. **Praktyka orzecznicza pokazuje zatem, że już samo prezentowanie w przestrzeni publicznej prostych symboli i haseł odnoszących się do ideologii rasizmu i prymatu białej rasy może stanowić przestępstwo publicznego propagowania ustroju faszystowskiego lub innego ustroju totalitarnego, a także przestępstwo publicznego nawoływania do nienawiści. Skoro zatem prezentowanie samej symboliki rasistowskiej może stanowić przestępstwo z art. 256 § 1 k.k., to tym bardziej można, i należy, pod tym kątem oceniać publikowanie obszernych treści promujących ideologię rasizmu i prymatu białej rasy.**

Nie znajduje też uzasadnienia twierdzenie Prokuratora, oparte na opinii biegłej, że w treści artykułu nie ma żadnych odwołań do ustrojów totalitarnych. Faktycznie, żaden taki ustrój nie został przywoływany z nazwy. Nie ma jednak wątpliwości, że ideą przewodnią artykułu, o czym wspomniano już wyżej, jest promowanie koncepcji stworzenia społeczeństwa jednolitego pod względem rasowym. Taka właśnie koncepcja, w swej istocie antydemokratyczna i dyskryminacyjna, była natomiast istotnym elementem ideologii nazistowskiej. Była też podstawą polityki apartheidu, która kształtowała życie polityczno-gospodarcze w Republice Południowej Afryki w latach 1948 - 1994. Strzeżony przez aparat państwowy system apartheidu, zakładający segregację opartą właśnie na kryterium rasy, bazował na ponad stu ustawach i regulował każdy element życia mieszkańców, co niewątpliwie czyniło RPA państwem totalitarnym¹. **Wizja Europy, promowana przez autora artykułu, zawiera zatem cechy charakterystyczne dla obu wspomnianych ustrojów totalitarnych.** Zakłada przecież doprowadzenie do sytuacji, w której osoby utożsamiane z innymi rasami niż biała zostaną od niej odseparowane (*„następnymi krokami (...) powinny być rozdział cywilizacyjny oraz utworzenie państw narodowych”*), wszelkie *„mieszanie się”* ras będzie uznawane za zagrożenie dla jednolitej rasowo tkanki społecznej (*„mieszanie się ras (...) jest czynnikiem mającym doprowadzić do kulturowego i rasowego zniszczenia Europy”*), a pożądanym będzie spowodowanie powrotu osób innych ras do miejsc ich pierwotnego pochodzenia (*„(...) należy doprowadzić do stanu demograficznego, w którym ludność obca białej rasie powróciłaby w miejsce pierwotnego pochodzenia”*). **Rzecznik nie ma zatem wątpliwości, że proponowany przez autora artykułu ustrój,**

¹ Por. raport Centrum Stosunków Międzynarodowych *Republika Południowej Afryki bez Mandeli*, link: www.csm.org.pl/en/publications/category/52-2013?download=452:analiza-rpa

rozumiany jako sposób organizacji całości społeczeństwa, nosi w sobie elementy ustroju totalitarnego, a nawet nazistowskiego.

Po bezpodstawnym, zdaniem Rzecznika, stwierdzeniu, że w treści artykułu nie ma odniesień do systemów totalitarnych, Prokurator analizuje znaczenie *propagowania* jako znamienia czynu zabronionego określonego w art. 256 § 1 k.k. Prokurator przypomina, że propagowaniem, w rozumieniu ww. przepisu, jest przede wszystkim szerzenie wiedzy o totalitarnym ustroju państwa i popieranie go, zachęcanie do wprowadzenia, podkreślanie zalet i przemilczanie wad. Przywołuje przy tym uchwałę Sądu Najwyższego z dnia 28 marca 2002 r., sygn. akt I KZP 5/02, w której *propagowanie* jest interpretowane jako zachowanie polegające na publicznym prezentowaniu faszystowskiego lub innego totalitarnego ustroju w zamiarze przekonania do niego. Dalej Prokurator, powołując się na doktrynę, opisuje dwa elementy, które składają się na czynność *propagowania*, tj. element obiektywny, wyrażający się w podejmowaniu czynności polegających na prezentowaniu i szerzeniu określonych treści oraz subiektywny, w postaci aprobującego stosunku sprawcy do tych treści, połączonego z zamiarem zjednania i przekonania do nich odbiorców². Przenosząc swój wywód na grunt analizowanej sprawy Prokurator dochodzi jednak do wniosku, że w treści artykułu nie ma żadnych sformułowań, które w ww. rozumieniu propagowałyby ustrój faszystowski lub totalitarny.

Jakkolwiek zgodzić należy się z przedstawioną przez Prokuratora definicją *propagowania*, to nie można podzielić poglądu tego organu, że w omawianym przypadku czynność taka nie miała miejsca. Wypowiedź autora, jako całość, spełnia zarówno obiektywne, jak i subiektywne przesłanki do tego, aby uznać ją za *propagowanie*. Bez wątplenia, co wykazano już wyżej, autor prezentuje w publikacji elementy ustroju oparte na ideologii rasistowskiej, charakterystyczne zarówno dla nazizmu, jak i totalitarnego systemu apartheidu. Autor nie ogranicza się przy tym wyłącznie do ich opisu. Stara się natomiast wykazać korzyści, jakie jego zdaniem płynęłyby z zastosowania opisywanych rozwiązań ustrojowych w praktyce. Jednocześnie artykuł nie zawiera żadnych wypowiedzi krytycznych wobec prezentowanej w nim wizji społeczeństwa, do którego dąży ideologia *separatyzmu rasowego*. Autor nie pozostawia miejsca na żadne wątpliwości dotyczące np. wymiaru etycznego czy moralnego tych postulatów prezentowanej ideologii, które zakładają, że osoby utożsamione z rasą inną niż biała będą musiały powrócić do miejsca pierwotnego pochodzenia, nawet jeśli urodziły się na terytorium Europy. Emocjonalny język, jakim posługuje się autor, patetyczny w tych fragmentach, w których nawiązuje np. do przywrócenia prymatu białej rasie i niekryjący niechęci czy wręcz nienawiści w wypowiedziach odnoszących się do wielokulturowości, przeciwstawianej separatyzmowi,

² Za skarżonym postanowieniem: *Kodeks karny ...*, red. A. Grześkowiak, K. Wiak.

czy jej promotorów świadczy w sposób jednoznaczny o tym, że autor utożsamia się z prezentowaną ideologią i zdecydowanie ją popiera. Ponieważ cały tekst utrzymany jest w tonie przekonywania o *słuszności* ideologii separatyzmu rasowego nie ma też wątpliwości, że intencją autora było wypromowanie tej ideologii wśród odbiorców tekstu. **Takich wątpliwości nie miał też Sąd Rejonowy dla m.st. Warszawy, który postanowieniem z dnia 21 września 2018 r., sygn. akt III Kp 726/18, uchylił wcześniejsze postanowienie Prokuratora o odmowie wszczęcia dochodzenia w niniejszej sprawie. W uzasadnieniu swojego postanowienia Sąd w sposób dość jednoznaczny stwierdził, że trudno jest mu znaleźć dowód na to, iż autor artykułu nie pragnął, aby czytelnicy podzielali wskazane w tekście poglądy, jako że w żaden sposób się od nich nie dystansuje.**

Podsumowując, Rzecznik Praw Obywatelskich nie ma wątpliwości, że w opublikowanym na stronie internetowej www.onrbrygadamazowiecka.pl artykule autor propagował ustrój bazujący na elementach rasistowskich, stanowiących w przeszłości fundament ideologii nazistowskiej oraz obowiązującego w RPA systemu apartheidu, czym dopuścił się czynu zabronionego opisanego w art. 256 § 1 k.k. Fakt, że Prokurator nie dopatrywał się w publikowanych treściach znamion tego przestępstwa świadczy, zdaniem Rzecznika, o tym, iż w swojej ocenie zebranego w sprawie materiału dowodowego organ ten przekroczył granice swobodnej oceny dowodów i to w sposób, który godzi we wskazania wiedzy i logicznego rozumowania. Z niebudzących wątpliwości faktów, za jakie uznać należy ewidentne choć nie bezpośrednie odwołania autora do rozwiązań charakterystycznych dla ustrojów totalitarnych, Prokurator nie wyciągnął oczywistych wniosków, co stanowi naruszenie przepisów prawa procesowego, czyli, przede wszystkim, art. 7 k.p.k. (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 7 czerwca 2005 r., sygn. akt IV KK 29/05, OSN w SK 2005/1/1078). Warto również zauważyć, że swoje przeświadczenie o tym, iż w artykule nie ma odniesień do systemów totalitarnych, Prokurator oparł wyłącznie na opinii biegłej z zakresu językoznawstwa. Można natomiast mieć poważne wątpliwości, czy specjalistyczna wiedza w dziedzinie językoznawstwa rzeczywiście daje kompetencje do tego, aby formułować opinie na temat elementów charakterystycznych dla systemów totalitarnych. Tematyka ta zdaje się być raczej domeną historyków / historyczek, ewentualnie politologów / politolożek. Mimo to Prokurator nie zdecydował się na zasięgnięcie opinii biegłych dysponujących specjalistyczną wiedzą z tych dziedzin nauki. Należy zatem ocenić, czy w tym zakresie nie doszło do naruszenia art. 193 § 1 k.p.k., ewentualnie art. 201 tej ustawy – skoro bowiem Prokurator uważał, że do rozstrzygnięcia sprawy niezbędna jest wiedza ekspercka, powinien był zasięgnąć opinii nie tylko językoznawcy, ale też osób lub instytucji, które dysponują odpowiednią wiedzą w dziedzinie ustrojów i doktryn totalitarnych.

III.

W dalszej części uzasadnienia skarżonego postanowienia Prokurator przeprowadził analizę artykułu pod kątem wypełnienia znamion drugiego z czynów zabronionych, opisanych w art. 256 § 1 k.k., tj. publicznego nawoływania do nienawiści z powodu rasy, narodowości lub pochodzenia etnicznego. Prokurator, odwołując się zarówno do orzecznictwa, jak i doktryny, prawidłowo opisał przy tym znamiona przestępstwa publicznego nawoływania do nienawiści z powodu rasy, narodowości, pochodzenia etnicznego czy wyznania. Zgodzić należy się zatem z przytoczonymi w postanowieniu definicjami pojęcia *nawoływanie do nienawiści*, które według Prokuratora oznacza „*wzywanie innych do odczuwania i utrwalenia negatywnych emocji, niechęci oraz wrogości wobec przedstawicieli odmiennej rasy*” (przy czym, jak słusznie odnotowuje Prokurator, dla realizacji ww. czynu nie jest konieczny skutek w postaci przekonania kogokolwiek do prezentowanych przez autora poglądów). Prokurator dostrzegł też, że dla realizacji znamienia *nawoływania do nienawiści* wystarczy, aby sprawca nawołując zmierzał do pojawienia się uczucia wrogości wobec osób utożsamionych przez niego z określoną rasą, narodowością, pochodzeniem etnicznym lub wyznaniem. Ktoś nawołujący do nienawiści niewątpliwie musi kierować się zamiarem wzbudzenia tej nienawiści u innych osób, co wymaga nie tylko wyrażenia się o danej grupie w negatywny sposób, ale też podjęcia takich zabiegów, aby tą drogą inne osoby zaczęły podzielać podobne opinie i uważać je za swoje. Wywód Prokuratora można w tym miejscu uzupełnić odwołaniem do postanowienia Sądu Najwyższego z dnia 5 lutego 2007 r., wydanego w sprawie o sygn. akt IV KK 406/06, w którym Sąd stwierdził, że nawoływanie do nienawiści z powodów wskazanych w art. 256 § 1 k.k. sprowadza się do tego typu wypowiedzi, które wzbudzają uczucia silnej niechęci, złości, braku akceptacji, wręcz wrogości do poszczególnych osób lub całych grup społecznych czy wyznaniowych, bądź też z uwagi na formę wypowiedzi podtrzymują i nasilają takie negatywne nastawienia. Stanowisko to uzupełnia postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 1 września 2011 r., sygn. akt V KK 98/11, w którym Sąd utożsamiał nawoływanie do nienawiści m.in. z chęcią wzbudzenia najsilniejszych negatywnych emocji, zbliżonych do wrogości.

Niestety, mimo prawidłowej analizy znamion przestępstwa z art. 256 § 1 k.k., Prokurator dokonał błędnej subsumpcji tego przepisu do stanu faktycznego niniejszej sprawy. W uzasadnieniu postanowienia Prokurator stwierdził, że w treści artykułu nie ma fragmentów, które można by potraktować jako nawołujące do nienawiści na tle różnic narodowościowych, etnicznych lub rasowych. Na uzasadnienie tej tezy Prokurator przywołał opinię biegłej, zgodnie z którą „*artykuł nie zawiera formalnych wykładników tekstu, które wskazywałyby na nawoływanie do nienawiści*” - nie ma w nim bowiem

czasowników o charakterze imperatywnym (*trzeba, powinien, jest wymagane itp.*) ani schematów wyrażających nakaz (*x chce, żeby y zrobił z*).

Stanowisko Prokuratora nie zasługuje na obronę. Jest też sprzeczne z dotychczasową linią orzeczniczą Sądu Najwyższego. Jak bowiem wynika z cytowanych już wyżej orzeczeń tego Sądu, nawoływaniem do nienawiści są takie wypowiedzi, które zgodnie z intencją ich autora przez swoją treść lub formę mają wzbudzać lub podtrzymywać u odbiorców uczucie silnej niechęci, złości lub braku akceptacji wobec określonych osób lub całych grup społecznych czy wyznaniowych. Aby wywołać tak negatywne odczucia sprawca niekoniecznie musi używać słów lub sformułowań nacechowanych nienawiścią, a także, wbrew temu co sugeruje Prokurator w skarżonym postanowieniu, w ogóle nie musi posługiwać się czasownikami imperatywnymi czy wyrażającymi jakikolwiek nakaz. W tym kontekście warto odwołać się do uzasadnienia wyroku Europejskiego Trybunału Praw Człowieka w sprawie *Féret przeciwko Belgii*³. W orzeczeniu tym Trybunał podkreślił bowiem, że **nawoływanie do nienawiści nie musi wiązać się z wzywaniem do przemocy albo innych aktów kryminalnych. Wystarczy, że dane wypowiedzi w sposób wyraźny prowadzą do budzenia poczucia nieufności, odrzucenia lub nawet nienawiści do obcokrajowców.** Wykładnia czynności sprawczej *nawoływania do nienawiści*, zgodna z orzecznictwem Sądu Najwyższego i Europejskiego Trybunału Praw Człowieka, znalazła też odzwierciedlenie w cytowanym wyżej postanowieniu Sądu Rejonowego dla m. st. Warszawy z dnia 21 września 2018 r., w którym Sąd wypowiedział się już w sprawie omawianej w niniejszym zażaleniu publikacji. Uchylając postanowienie Prokuratora o odmowie wszczęcia w tej sprawie dochodzenia i przekazując sprawę temu organowi do dalszego prowadzenia Sąd zauważył, że **przedstawianie imigrantów (...) jako potencjalnego źródła zagrożenia napadem, gwałtem lub mordem (...) bez wątplenia wzbudza u znacznej części odbiorców uczucia niechęci i wrogości (...).** Sąd nie miał przy tym wątpliwości, że przedmiotowy **tekst stanowi ideologiczną manipulację, która ma prowadzić do wzrostu skrajnie wrogich odczuć wobec osób o innym pochodzeniu etnicznym.**

Zdaniem Rzecznika Praw Obywatelskich powyższa ocena Sądu powinna zostać utrzymana. Artykuł bez wątplenia zawiera treści, które budzą dostatecznie uzasadnione podejrzenie popełnienia przez jego autora przestępstwa z art. 256 § 1 k.k. Wskazuje na to już choćby pobieżna lektura ww. materiału, który, co raz jeszcze należy przypomnieć, zawiera sugestie autora, że osoby o innym niż biały kolor skóry, imigranci, mają większą niż Europejczycy skłonność do popełniania przestępstw, częściej dopuszczają się aktów agresji fizycznej i seksualnej (*„wzrastające statystyki przestępczości/napadów rabunków,*

³ Wyrok Europejskiego Trybunału Praw Człowieka z 16 lipca 2009 r., skarga nr 15615/07.

gwałtów i mordów/ dzięki „działalności” tylko rzekomo biednych uchodźców”), obecność migrantów w Europie zniszczy jej kulturę („mieszanie się ras, jakie ma miejsce wskutek kryzysu migracyjnego, jest czynnikiem mającym doprowadzić do kulturowego i rasowego zniszczenia Europy”), a także że to z winy osób innych ras niż biała doszło do naruszenia dotychczasowej harmonii w stosunkach społecznych („[b]ardzo poważnie, wskutek zaistniałej sytuacji, która trwa już kilka lat, został zachwiany stan równowagi społecznej, religijnej i demograficznej”). W ocenie Rzecznika, zamiar, jakim kierował się autor artykułu, nie powinien budzić żadnych wątpliwości: stworzona przez niego narracja ciągłego zagrożenia przemocą ze strony migrantów i osób, które autor utożsamia z innymi niż biała rasami, zmierzać miała do wywołania lub podtrzymania u odbiorców skrajnej niechęci i wrogości wobec tak zdefiniowanych grup społecznych. To zaś, pośrednio, miało służyć autorowi do wypromowania wśród odbiorców opublikowanego tekstu ideologii odwołującej się do rasizmu i znanych choćby z systemu politycznego nazistowskich Niemiec konstruktów państwa i społeczeństwa opartych na kryterium rasowym. **Wobec nie budzącej wątpliwości treści publikacji oraz oczywistej intencji jej autora, Prokurator powinien był stwierdzić, że w omawianym przypadku doszło do wypełnienia znamion czynu zabronionego, o którym mowa w art. 256 § 1 k.k. Prokurator tego nie uczynił, przekraczając w tym zakresie granice swobodnej oceny dowodów, czym naruszył art. 7 i art. 297 § 1 pkt 1 k.p.k.**

IV.

Ostatnie akapity uzasadnienia skarżonego postanowienia Prokurator poświęcił dowodzeniu, że publikując sporny artykuł jego autor działał w sferze swobody wypowiedzi chronionej, choć tego Prokurator nie dodał, w art. 54 ust. 1 Konstytucji RP oraz w art. 10 Konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności, przyjętej w Rzymie w dniu 4 listopada 1950 r. (Dz.U. z 1993 r. Nr 61, poz. 284; dalej: Konwencja). Na dowód słuszności swojej tezy Prokurator przywołał dwa wyroki Europejskiego Trybunału Praw Człowieka, tj.: wyrok w sprawie *Handyside przeciwko Wielkiej Brytanii*⁴, w którym Trybunał podkreślił, że wolność słowa chroni także wypowiedzi wyrażające dezaprobatę, niechęć, uprzedzenia czy antypatie, oraz wyrok w sprawie *Vejdeland i in. przeciwko Szwecji*⁵, w uzasadnieniu którego Trybunał potwierdził wcześniejszą tezę, że swoboda wypowiedzi nie ogranicza się do informacji i poglądów, które są dobrze przyjmowane lub postrzegane jako nieszkodliwe lub obojętne, lecz także do wypowiedzi, które są obraźliwe, szokują lub przeszkadzają. Jednakże w tym samym wyroku, o czym Prokurator już nie wspominał, Trybunał zaznaczył też, że dokonywanie ataków na osoby poprzez ich

⁴ Wyrok Europejskiego Trybunału Praw Człowieka z 7 grudnia 1976 r., skarga nr 5493/72.

⁵ Wyrok Europejskiego Trybunału Praw Człowieka z 9 lutego 2012 r., skarga nr 1813/07.

obrażanie, wyśmiewanie lub obmawianie określonej grupy ludności może stanowić **wystarczający powód dla zwalczania przez władze mowy nienawiści wobec nieodpowiedzialnego korzystania z wolności wypowiedzi**. Również w innych orzeczeniach Europejski Trybunał Praw Człowieka konsekwentnie odmawiał przyznawania ochrony prawnej, wynikającej z wolności wyrażania opinii gwarantowanej w art. 10 Konwencji, takim wypowiedziom, które rozpowszechniają, nawołują, promują lub usprawiedliwiają nienawiść opartą na nietolerancji⁶. W decyzji o odpuszczalności skargi, wydanej w sprawie *Norwood przeciwko Wielkiej Brytanii*⁷ Trybunał uznał np., że **na taką ochronę prawną nie zasługują wypowiedzi sprowadzające się do ogólnikowego, gwałtownego ataku na określoną grupę religijną, łączące tę grupę jako całość z wydarzeniami zagrażającymi bezpieczeństwu**, w tym przypadku z atakami terrorystycznymi. Wypowiedzi takie, w ocenie Trybunału, są niezgodne z wartościami głoszonymi i gwarantowanymi przez Konwencję, zwłaszcza z tolerancją, pokojem społecznym i niedyskryminacją. Podobnie w przywoływanej już sprawie *Féret przeciwko Belgii* Trybunał uznał, że **ze względu na ustne ataki polegające na obrażaniu albo szkalowaniu określonej grupy ludności władze powinny uznać, że należy wziąć stronę pokrzywdzonych takimi wypowiedziami, a nie chronić niewłaściwe korzystanie z wolności wypowiedzi**.

Podobne stanowisko zajął Sąd Najwyższy w postanowieniu z dnia 17 sierpnia 2016 r., wydanym w sprawie o sygn. akt IV KK 53/16 ze skargi kasacyjnej Rzecznika Praw Obywatelskich na postanowienie Sądu Okręgowego w Bielsku-Białej z dnia 24 sierpnia 2015 r. (sygn. akt VII Kz 345/15) o utrzymaniu w mocy postanowienia Sądu Rejonowego w Bielsku-Białej z dnia 1 czerwca 2015 r. (sygn. akt IX K 217/15) umarzającego postępowanie w sprawie o przestępstwo publicznego nawoływania do nienawiści (art. 256 § 1 Kk) i publicznego znieważenia grupy osób na tle pochodzenia etnicznego (art. 257 Kk). W uzasadnieniu tego wyroku Sąd Najwyższy, w pierwszej kolejności, potwierdził, że w myśl art. 54 ust. 1 Konstytucji RP, każdemu zapewnia się wolność wyrażania poglądów. Dalej zaznaczył jednak, że w polu uwagi sądów orzekających w nin. sprawie powinny także pozostawać dwa inne przepisy Konstytucji RP, tj. art. 31 ust. 3, przewidujący ograniczenia w zakresie korzystania z konstytucyjnych wolności ze względu m.in. na porządek publiczny oraz wolności i prawa innych osób, oraz art. 30 stanowiący, że przyrodzona i niezbywalna godność człowieka jest nienaruszalna. Sąd zauważył, iż art. 10 ust 1 Konwencji statuuje wolność wyrażania opinii, ale zaraz przypomniał też, że ust. 2 tego przepisu przewiduje ograniczenie tej wolności ze względu m.in. na konieczność zapobieżenia zakłóceniu

⁶ Wyrok Europejskiego Trybunału Praw Człowieka w sprawie *Erbakan przeciwko Turcji* z 6 lipca 2006 roku, skarga nr 59405/00.

⁷ Decyzja z dnia 16 listopada 2004 r. (skarga nr 23131/03).

porządku oraz ochrony dobrego imienia i praw innych osób. Właśnie w kontekście ograniczeń w korzystaniu z wolności wyrażania opinii, wynikającej z art. 10 Konwencji, Sąd Najwyższy przywołał, jako przykład, wyrok Europejskiego Trybunału Praw Człowieka w sprawie *Vejdeland i inni przeciwko Szwecji*.

Rzecznik Praw Obywatelskich jest przekonany, że wypowiedzi autora artykułu, będące ogólnikowym i niepopartym żadnymi faktami atakiem na osoby utożsamione przez autora z inną niż biała rasa, nie zasługują na ochronę gwarantowaną w art. 54 ust. 1 Konstytucji i art. 10 Konwencji. Ocena taka pośrednio znajduje potwierdzenie w wielokrotnie cytowanym już wyżej postanowieniu Sądu Rejonowego dla m.st. Warszawy w sprawie o sygn. akt III Kp 726/18. W tym miejscu raz jeszcze warto zatem przytoczyć wypowiedź tego Sądu, zgodnie z którą traktowanie artykułu „*Separatyzm rasowy – odpowiedź na multikulti w XXI wieku*” jako głosu w dyskusji jest nieuzasadnione, gdyż tekst ten pozostaje poza granicami wymiany myśli i poglądów, a funkcjonuje w sferze ideologicznych manipulacji zmierzających w kierunku skutecznego wzrostu skrajnie wrogich odczuć wobec osób o innym pochodzeniu etnicznym.

V.

Podsumowując powyższe rozważania stwierdzić należy, że ocena Prokuratora, zgodnie z którą wypowiedzi autora zawarte w artykule „*Separatyzm rasowy – odpowiedź na multikulti w XXI wieku*” nie są nawoływaniem do nienawiści ani nie stanowią propagowania elementów ustroju totalitarnego, jest dalece nieuzasadniona i sprzeczna z logiczną, opartą o powszechnie dostępną wiedzę analizą zebranego w sprawie materiału dowodowego. Nie dopatrując się w artykule znamion przestępstwa z art. 256 § 1 k.k. Prokurator uchybił też obowiązkom w zakresie ochrony przed naruszającą godność dyskryminacją, jakie na Polskę nakładają ratyfikowane umowy międzynarodowe, m.in. Międzynarodowy Pakt Praw Obywatelskich i Politycznych (Dz.U. z 1977 r. nr 38, poz. 167) w art. 20 ust. 2, Konwencja w sprawie likwidacji wszelkich form dyskryminacji rasowej (Dz.U. z 1969 r. nr 25, poz. 187) w art. 4, czy wspomniana już Konwencja o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności w art. 14.

Na zakończenie przypomnieć też należy o ogólnych standardach, jakie w zakresie przeciwdziałania przestępstwom motywowanym nienawiścią wyznacza państwom – stronom Konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności Europejski Trybunał Praw Człowieka. Trybunał niejednokrotnie podkreślał, że dyskryminacja, ze względu na jej niebezpieczne skutki, wymaga od władz specjalnej czujności i stanowczej reakcji. Władze muszą zatem użyć **wszystkich dostępnych środków do zwalczania rasizmu i przemocy na tle rasistowskim, aby w ten sposób wzmocnić demokratyczną**

wizję społeczeństwa, w którym różnorodność nie jest odbierana jako zagrożenie, ale źródło jego bogactwa⁸. Z potrzeby ustawicznego wzmocnienia w społeczeństwie potępienia rasizmu i nienawiści rasowej oraz zachowania przez mniejszości zaufania, że władze potrafią chronić je przed zagrożeniem przestępczością opartą na nienawiści, wynika również ciążący na organach ścigania obowiązek skutecznego i wolnego od dyskryminacji prowadzenia czynności śledczych w przypadku podejrzenia popełnienia przestępstwa motywowanego uprzedzeniami⁹. W sprawach dotyczących tego typu przestępstw organy ścigania muszą podejmować działania rozsądne, uzależnione od okoliczności, aby zebrać i zabezpieczyć dowody, badać wszystkie konkretne możliwości wykrycia prawdy i wydać decyzje wyczerpująco uzasadnione, bezstronne i obiektywne, bez pomijania delikatnych faktów wskazujących na to, że przestępstwo motywowane było nienawiścią na tle rasowym, narodowościowym, etnicznym lub wyznaniowym¹⁰. W niniejszej sprawie istnieją uzasadnione wątpliwości, czy ww. standardy zostały zachowane.

W związku z powyższym wnoszę jak w petitum.

Adam Bodnar

⁸ Por. wyrok Europejskiego Trybunału Praw Człowieka z 6 lipca 2005 r. w sprawie *Nachova i inni przeciwko Bułgarii*, skarga nr 43577/98 i 43579/98.

⁹ Por. wyrok Europejskiego Trybunału Praw Człowieka z 31 maja 2007 r. w sprawie *Šečić przeciwko Chorwacji*, skarga nr 40116/02.

¹⁰ Por. wyrok Europejskiego Trybunału Praw Człowieka z 5 lipca 2007 r. w sprawie *Celniku przeciwko Grecji*, skarga nr skarga nr 21449/04.